

101 Decybeli, Presja (feat. Deys, Diset)

Wiem, że popatrzysz mi w osiągi
Tak jak każdy w lustro
Co dzień Wzmaga się nienawiść moich 20 lat plus kilka
Nie znajdziesz świętości tu, akolita
Bo w kazamatach tego syfu ma największy litraż

Jak czujesz presje, to proste że jestem
Za chwilę wlecę z kolejnym mixtapyem
Zmieni granice jak sople na serce
Z poczty przyniesie nam....
I ludzi męczą kroki
Tak jak ptaki każdy lot
Dobrze że ja to żaden z nich
Spróbuj nazwać to
I To już nie muzyka
Mutacja w nowym movement
Te święte dusze wyżej
Łykamy se jednym łyżką
Lamusy w kime
Robię w chu* was
Jak Jimmy Kimmel
Globalna wkręta
Tak jak z ropom, ten czarny prezydent
Nie mogę płakać przy presji
Która by chciała mnie łapać
Nie ukrzyżujesz i zdradzisz
Jak pomyliłeś mesjasza
Ludzie chcą pakować w nas wysokie definicje
Nie czuje już nacisku
Odkąd odrzuciłem wszystkie

Coś mi zgniata skronie
Siada na głowę
Miażdży kłatkę przez sen
A codziennie dają poznać po sobie
Poznać po sobie
Pier... poznać po sobie
Coś wciska w podłogę
Już ledwo chodzę
Wysysa ze mnie tlen
A codziennie dają poznać po sobie
Poznać po sobie
Pier... poznać po sobie